

„Podążanie razem” – kwestie dyskusyjne wokół Synodu o synodalności

“Making our way together”
– discussion issues around the Synod on synodality

PAWEŁ BORTKIEWICZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, Polska

pawel.bortkiewicz@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-8851-4254

Abstract: The aim of this article is to present the current state of the synod's work on synodality and the analogies that exist between the reflections undertaken during the synod and the implementation of the achievements of the Second Vatican Council in the life of the universal Church and the local Churches. Therefore, an analysis of Cardinal Ratzinger's texts written in the era of post-conciliar change is undertaken. One of the central themes of both the 1960s and modern times is the issue of freedom and the democratisation of Church life. This leads to discussions related to the understanding of the opening of the Catholic Church to the world through universal brotherhood, the democratisation of the notion of the 'People of God' placed in opposition to the hierarchical structure of the Church, changes related to the understanding of hierarchy and offices in the Church. Keywords: synod on synodality; Second Vatican Council; Church; democratisation

Keywords: synod on synodality; Vatican II; Church; democratization

Abstrakt: Celem artykułu jest przedstawienie bieżącego stanu prac Synodu o synodalności oraz analogii, jakie zachodzą między podjętą w jego trakcie refleksją a implementacją dorobku Soboru Watykańskiego II w życie Kościoła powszechnego i Kościołów lokalnych. W związku z tym podjęto analizę tekstów kardynała Ratzingera pisanych w dobie przemian posoborowych. Jednym z tematów centralnych zarówno lat 60. XX wieku, jak i czasów współczesnych jest zagadnienie wolności i demokratyzacji życia Kościoła. Prowadzi to do dyskusji związanych z rozumieniem otwarcia się Kościoła katolickiego na świat poprzez powszechne braterstwo, demokratyzację pojęcia „Ludu Bożego”, stawianego

w opozycji do struktury hierarchicznej Kościoła, zmiany związane z rozumieniem hierarchiczności i urzędów w Kościele.

Słowa kluczowe: Synod o synodalności; Sobór Watykański II; Kościół; demokratyzacja

Wprowadzenie

Jedną z zasadniczych form aktywizacji ludzi świeckich w Kościele, podobnie zresztą jak aktywizacji całej wspólnoty Kościoła – osób świeckich, zakonnych i duchownych, jest synod. Niewątpliwie jest to forma nadzwyczajna, zwoływana w określonych uwarunkowaniach i dla określonych celów. Z reguły stanowi ona formę refleksji i interwencji w stosunku do znaczących znaków czasu w Kościele i w świecie. Tym bardziej upoważnia to do przyjrzenia się synodowi jako wydarzeniu dynamizującemu życie Kościoła.

Rozpoczęty w Kościele katolickim przez papieża Franciszka 10 października 2021 roku Synod o synodalności prowokuje do szeregu pytań. Wydaje się, że mimo na wskroś współczesnych wyzwań, niektóre z postulatów i metod prowadzenia prac synodalnych przypominają do złudzenia wydarzenia sprzed pół wieku, które ukształtowały przebieg Soboru Watykańskiego II.

Bieżący Synod o synodalności trwa, zatem większość uwagi koncentruje się na prowadzeniu samych prac synodalnych. Ocena dokonań synodu będzie mogła być podjęta dopiero po jego zakończeniu. Wszelako już teraz warto zwrócić uwagę na kilka elementów z niedawnej przeszłości, które mogłyby pomóc w zrealizowaniu synodu w taki sposób, by rzeczywiście przyczynił się on do wzrostu wspólnoty Ludu Bożego.

I. Idea Synodu o synodalności

„Właśnie droga synodalności jest drogą, której Bóg oczekuje od Kościoła trzeciego tysiąclecia” (Franciszek 2015a) – to programowe zaangażowanie zaproponowane przez papieża Franciszka z okazji upamiętnienia pięćdziesiątej rocznicy ustanowienia Synodu Biskupów przez św. Pawła VI. Synodalność, podkreślił papież, to „konstytutywny wymiar Kościoła” dlatego „to, czego domaga się od nas Pan, w pewnym sensie jest już w całości zawarte w słowie «synod»” (Franciszek 2015a; Międzynarodowa Komisja Teologiczna 2018, 1). Przywołany początek dokumentu Międzynarodowej Komisji Teologicznej z 2018 roku na temat synodalności podkreśla z wielką emfazą rolę tego pojęcia w rozumieniu Kościoła III tysiąclecia. Nakazuje jednocześnie tłumaczyć istotę Kościoła synodalnego bądź synodalności Kościoła poprzez znaczenie samego pojęcia.

Ten sam dokument wyjaśnia zatem ów termin. „Synod» to starożytne i czcigodne słowo w Tradycji Kościoła, którego znaczenie przywołuje najgłębsze treści Objawienia. Jest ono złożone z przyimka σύν i rzeczownika óδός, droga i wskazuje na drogę, po której Lud Boży idzie razem. Odnosi się również do Pana Jezusa, który przedstawia siebie samego jako «drogę, prawdę i życie» (J 14,6) i do faktu, że chrześcijanie, idąc za Nim, początkowo byli nazywani «zwolennikami drogi» (por. Dz 9,2; 19,9.23; 22,4; 24,14.22). W kościelnej grece słowo to oznacza zwołanie zgromadzenia uczniów Jezusa, a w niektórych wypadkach jest ono synonimem wspólnoty eklezjalnej (*A Patristic Greek Lexicon* 1968, 1334-1335). Na przykład św. Jan Chryzostom pisze, że Kościół to nazwa, która «oznacza ‘chodzenie razem’ [σύνοδος]» (Franciszek 2015b, 1142). Kościół bowiem – wyjaśnia – jest zgromadzeniem zwołanym dla składania dziękczynienia i chwały Bogu jako chór, harmonijna rzeczywistość, w której wszystko się łączy (σύστημα), ponieważ ci, którzy ją tworzą, dzięki wzajemnym i uporządkowanym relacjom, schodzą się w ἀγάπη i w ὁμονοία [to samo odczuwanie]» (Międzynarodowa Komisja Teologiczna 2018, 3).

W podstawowych dokumentach synodalnych, pomagających rozeznac się na poziomie najbardziej elementarnym w założeniach, sposobie organizacji, przebiegu i sformułowaniu celu samego synodu w odniesieniu do tej ostatniej kwestii można przeczytać, że papież Franciszek chce usłyszeć od całego Kościoła o tym, co dzieje się w lokalnych parafiach. On i biskupi chcą wiedzieć, co według poszczególnych osób powinniśmy robić, aby pomóc ulepszać nasze parafie. Sposób, w jaki to zaproponował, to proces synodalny. Synod oznacza „podróżowanie razem” i polega na słuchaniu Ducha Świętego i siebie nawzajem, aby rozeznac drogę, którą zostaliśmy wezwani do wspólnego kroczenia (Synod.org.pl 2021a, 1).

Synod „ma na celu inspirować ludzi do marzenia o Kościele, którego część stanowimy, a także rozwijać ludzkie nadzieje, wzbudzać zaufanie, opatrywać rany, tworzyć nowe i głębsze relacje, uczyć się od siebie nawzajem, budować mosty, edukować umysły, ogrzewać serca i przywracać siłę do działań na rzecz naszej wspólnej misji” (Synod.org.pl 2021b, 1.3).

2. Tematy określające cele synodu

Sformułowanie celów synodu opiera się na bardzo mocno promowanych przez papieża Franciszka hasłach, takich jak: marzenia, opatrywanie ran, tworzenie głębszych relacji i działania na rzecz wspólnej misji. Te słowa bardzo mocno wskazują na horyzontalny charakter budowania wspólnoty Kościoła, to znajduje zresztą odzwierciedlenie w programie prac synodalnych opartych na 10 pytaniach tematach, które mają być przedmiotem pogłębienia:

„I. TOWARZYSZE PODRÓŻY W Kościele i w społeczeństwie jesteśmy na tej samej drodze, ramię w ramię. [...]

II. SŁUCHANIE Słuchanie jest pierwszym krokiem, ale wymaga otwartego umysłu i serca, bez uprzedzeń. [...]

III. ZABIERANIE GŁOSU Wszyscy są zaproszeni do mówienia z odwagą i parezją, to znaczy łącząc wolność, prawdę i miłość. [...]

IV. CELEBROWANIE „Podążanie razem” jest możliwe tylko wtedy, gdy opiera się na wspólnotowym słuchaniu Słowa i sprawowaniu Eucharystii. [...]

V. WSPÓŁODPOWIEDZIALNI W MISJI Synodalność służy misji Kościoła, do udziału w której powołani są wszyscy jego członkowie. [...]

VI. PROWADZENIE DIALOGU W KOŚCIELE I SPOŁECZEŃSTWIE Dialog jest drogą wytrwałości, która obejmuje także milczenie i cierpienie, lecz jest zdolny do zbierania doświadczeń ludzi i narodów. [...]

VII. Z INNYMI WYZNANIAMI CHRZEŚCIJAŃSKIMI Dialog między chrześcijanami różnych wyznań, zjednoczonymi przez jeden chrzest, zajmuje szczególne miejsce w procesie synodalnym. [...]

VIII. WŁADZA I UCZESTNICTWO Kościół synodalny jest Kościołem uczestniczącym i współodpowiedzialnym. [...]

IX. ROZEZNANIE I PODEJMOWANIE DECYZJI W stylu synodalnym decyzje podejmowane są na drodze rozeznania, na podstawie konsensusu wpływającego ze wspólnego posłuszeństwa Duchowi Świętemu. [...]

X. FORMOWANIE SIĘ DO SYNODALNOŚCI Duchowość podążania razem jest powołaniem do stawiania się zasadą wychowawczą dla formacji osoby ludzkiej i chrześcijanina, rodzin i wspólnot” (Synod.org.pl.2021c, 39).

Lektura przywołanych tematów pozwala zauważyć, że w tym tekście brakuje pojęć takich jak Bóg, Jezus, Maryja. Raz pojawia się pojęcie Duch Święty, raz Pismo Święte. Eucharystia zostaje wspomniana na czwartym miejscu w prezentowanych tematach, w sformułowaniu mówiącym o „wspólnotowym słuchaniu słowa i sprawowaniu Eucharystii”.

Oczywiście, całość dokumentu podejmuje odwołania do Osób Trójcy Świętej, przeprowadza też interesujące analizy biblijne dotyczące relacji Jezusa, apostołów i tłumu, a także modeli nawrócenia. Wydaje się jednak, że przynajmniej możliwą do postawienia sugestią jest ta, że Synod o synodalności wpisuje się w pojawiające się sukcesywnie w Kościele głosy o potrzebie demokratyzacji Kościoła.

W tym kontekście cenne wydaje się zapoznanie się z uwagami przedstawionymi przed pięćdziesięciu laty przez ówczesnego kardynała Ratzingera. Chodzi konkretnie o jego artykuł *Demokratisierung der Kirche* (Ratzinger 2012, 149-174).

3. Demokracja w Kościele

Kardynał Ratzinger przypominał w nim, że w różnych okresach historii Kościoła przejmował świeckie formy konstytucyjne wraz ze stosownym uzasadnieniem tego typu adaptacji. W każdym okresie istniała także tendencja opozycyjna – akcentująca odrębność i inność Kościoła i wyrażająca sprzeciw wobec ówczesnego konformizmu.

W epoce demokracji coraz częściej słychać wołanie o demokrację Kościoła. Te głosy są dziś szczególnie mocne – demokracja jawi się jako urzeczywistnienie praw człowieka dokonujących się w najwyższym stopniu. Jeśli nie byłaby promowana, to jej krytyka oznaczałaby promowanie niewoli, nierówności, braku braterstwa, czyli czegoś dogłębnie niegodziwego. Międzynarodowa Komisja Teologiczna zwraca z kolei uwagę na jeszcze inny aspekt – wskazuje, że współczesna demokracja przeżywa kryzys. Synodalność Kościoła i realizacja tej synodalności mogłaby w tej sytuacji stanowić wręcz wyraz misji społecznej Kościoła uzdrawiającej braki życia społeczno-politycznego. „Praktyka dialogu oraz poszukiwanie wspólnych i skutecznych rozwiązań, w ramach których zobowiązujemy się do budowania pokoju i sprawiedliwości, są absolutnym priorytetem w sytuacji strukturalnego kryzysu procedur demokratycznego uczestnictwa i braku zaufania do jego zasad i wartości, które je inspirują, co grozi pójściem w kierunku autorytaryzmu i technokracji. W tym kontekście priorytetowym zobowiązaniem i kryterium wszelkiego działania społecznego Ludu Bożego jest imperatyw wsłuchiwania się w wołanie ubogich i wołanie ziemi” (Międzynarodowa Komisja Teologiczna 2018, 3).

Podjęwając próbę określenia relacji synodalności Kościoła do demokracji życia publicznego, trzeba zauważyć za kardynałem Ratzingerem dwa całkowicie odmienne pojęcia demokracji. Brak tego rozróżnienia może prowadzić do radykalnych nieporozumień wraz z ich konsekwencjami

Pierwsze rozumienie pojęcia demokracji, bardzo dzisiaj popularne, traktuje ją wręcz jako ideał doskonałości a w perspektywie religijnej jako swoisty szyfr nauki zbawienia. W takich kategoriach ukazywał demokrację Karl Rahner, stawiając ją jako wzór odnowy rzeczywistości kościelnej (Rahner 1970, 9, 16).

Centralną wartością tak pojętej demokracji jest oczywiście wolność, ale utożsamiana z brakiem jakiegokolwiek ograniczenia dla własnego ja, niepodlegająca żadnym społecznym ograniczeniom. Prosta konsekwencją takiej absolutyzacji wolności jest potraktowanie samego pojęcia instytucji i każdej jej postaci jako równoznacznych z pojęciem manipulacji. Pełna demokracja w takim ujęciu byłaby nie tyle formą władzy, ile formą bez władzy. Inaczej ujmując, tylko anarchia byłaby prawdziwą demokracją, gdyż ona oznaczałaby zakończenie manipulacji.

Radykalizacja takich ideałów demokratycznych płynnie przechodzi w marksistowską utopię społeczeństwa bezklasowego. Dokonuje się to na kanwie frustracji zachodniego społeczeństwa, u podstaw którego znajduje się fałszywe rozumienie człowieka. Człowiek pojmowany jako istota cechująca się nieograniczoną wolnością faktycznie mylony jest z Bogiem, co oczywiście jest antropologiczną nieprawdą¹.

Kardynał Ratzinger przywołuje w tym kontekście historię jednego z uniwersytetów niemieckich, gdzie na salę wykładową wtargnęła grupa awanturników z zamiarem demokratyzacji uniwersytetu. Chodziło o przyspieszenie demokratyzacji przez uniemożliwienie wykładowcy autorytarnego przekazywania wiedzy słuchaczom. Wykładowca pozwolił na głosowanie czy wykład należy kontynuować, czy pozwolić na żadaną dyskusję poszerzającą świadomość. Auditorium złożone z kilkuset słuchaczy opowiedziało się za kontynuowaniem wykładu, co nie zmieniło decyzji bojówki 20 osób – „grupy demokratyzujących intruzów”. Jak się okazało, „nie zdziwił ich wynik głosowania: studenci obecni na sali wykładowej zagłosowali zgodnie z systemem, to było jedynie dowodem, że są pod wpływem przymusu systemowego i nie są w stanie podejmować niezależnych decyzji. Dopiero ten fakt ujawnił konieczność przeprowadzenia uświadamiającej dyskusji, będącej warunkiem wstępnym prawdziwego procesu demokratyzacji; stosownie do tego kontynuowano zakłócenie. W odróżnieniu od wcześniejszego głosowania należało postrzegać je jako manipulację na rzecz wolności” (Ratzinger 2012, 152).

Drugie rozumienie demokracji wiąże się z koncepcją państwa konstytucyjnego. Demokracja konstytucyjna jako demokracja parlamentarna nie stanowi demokracji bezpośredniej, lecz demokrację reprezentacyjną – jest formą sprawowania władzy i jej kontrolowania. Chodzi w niej o środki, które umożliwiają jak najlepsze funkcjonowanie państwa i społeczeństwa. Jednak także i ta forma demokracji różni się od Kościoła. Trzeba bowiem zauważyć, że w przypadku państwa instancją suwerenności jest wyłącznie sam naród jako całość. W demokracji chodzi ostatecznie o to, aby wspólna rzecz całego narodu – *republica* – była prawidłowo zarządzana. Kościół natomiast nie ma charakteru narodowego, ale ponadnarodowy. O ile w demokracji państwo w zasadzie jest celem samym w sobie, o tyle celem Kościoła nie jest wspólnotowe za-

¹ Por. Diagnozę św. Jana Pawła II w *Ecclesia in Europa*: „Jedną z przyczyn gąśnięcia nadziei jest dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa. Taki typ myślenia doprowadził do tego, że uważa się człowieka za «absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób wbrew naturze rzeczy, zając miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka. Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka», i dlatego «nie należy się dziwić, jeśli w tym kontekście otworzyła się rozległa przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu i nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego». Europejska kultura sprawia wrażenie «milczącej apostazji» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał” (Jan Paweł II 2003, 9).

rządzenie własnymi wartościami i dobrami na wzór związków państwowych i społecznych. Celem Kościoła jest misja wyrażająca się w głoszeniu prawdy Ewangelii Jezusa Chrystusa. Nie chodzi więc w Kościele o to, aby sprawiedliwie rozdzielać udziały we wspólnych produktach i chronić odpowiednie prawa jednostki i ogółu, ale w Kościele chodzi o to, aby niezmiennie uznawać ważność słowa Bożego jako wymogu wobec człowieka i jako źródła jego nadziei, nadziei przekraczającej wymiar marzeń, nadziei o charakterze ostatecznym.

Kardynał zauważał: „z punktu widzenia chrześcijaństwa, czyli tego, to istotnie dotyczy Nowego Testamentu, niewielkie korzyści przynosi fakt, gdy ludzie namiętnie zajmują się problemami synodu. Nikt przecież nie staje się sportowcem tylko dlatego, że dogłębnie zajmuje się rozbudową Komitetu olimpijskiego. To, że funkcjonowanie aparatu kościelnego, mówienie o sobie i przypominanie o sobie stopniowo staje się dla ludzi obojętne, jest nie tylko zrozumiałe, lecz – patrząc obiektywnie z punktu widzenia Kościoła – także prawidłowe. Ludzie nie chcą wiedzieć coraz więcej o tym, w jaki sposób biskupi, księża i pełnoetatowi katolicy potrafią utrzymać swoje urzędy w równowadze, lecz to, czego Bóg od nich chce w życiu i śmierci, a czego nie. W ten sposób jednak są na właściwej drodze, ponieważ Kościół który zbyt wiele mówi o sobie, nie mówi o tym, o czym powinien mówić. Dzisiaj pod tym względem (i nie tylko pod tym) można stwierdzić znaczny upadek teologii [...]: wydaje się, że walka o nowe formy struktur kościelnych w znacznej mierze staje się jej jedyną treścią. Obawa, którą Henri de Lubac wyraził pod koniec soboru, iż może dojść do pozytywizmu samodiałalności kościoła, za którym w zasadzie stoi utrata wiary, nie jest, niestety, już tak bezprzedmiotowa” (Ratzinger 2012, 156-157).

Zarówno 50 lat temu, jak i współcześnie w dyskusji o Kościele podejmowane są hasła wyrastające z soborowej eklezjologii, którym jednak niejednokrotnie nadaje się nową treść i nowe znaczenie. Są to hasła i tezy dotyczące różnych form demokratyzacji dokonywanej poprzez takie tematy jak: braterstwo, funkcjonalne rozumienie urzędu, charyzmat, kolegialność, synodalność, „Lud Boży”.

4. Braterstwo, urząd i charyzmat

Pojęcie braterstwa, którego znaczenie zwiększało się 50 lat temu, współcześnie za sprawą papieża Franciszka niewątpliwie zostało szczególnie dowartościowane. Wyrazem tego jest jego encyklika *Fratelli tutti* będąca bardzo ekspresywnym wezwaniem do braterstwa powszechnego.

Dokument ten stanowi swoiste połączenie encykliki i manifestu humanitarnego. Przywołuje autorytet wielkiego imama Ahmada Al-Tayyeba i de-

klarację z Abu Zabi z 2019 roku co najmniej kilkanaście razy. Można zatem odnieść wrażenie, że biskup Rzymu jest tylko jednym z religijnych przywódców globalnej ludzkości. Przedstawienie przez encyklikę wymogów miłości braterskiej jest zgodne z doktryną humanitarną w takim samym stopniu, jak całość i fragmenty nauki chrześcijańskiej. Głosząc „braterstwo bez granic” i „politykę miłości” (nr 180-182), uznając „posmak lokalny” (nr 143-145) wraz z globalną ludzkością za bieguny ludzkiej egzystencji, papież Franciszek zdaje się pomijać rodzinne i narodowe przejawy braterstwa i przyjaźni społecznej. Encyklika nie uwzględnia powagi zła grzechu jako czynnika dogłębnie rozbijającego braterstwo. W takiej perspektywie nie akcentuje też zbyt roli Chrystusa, Odkupiciela człowieka. Niezbyt przekonująco brzmi zwięzły tekst: „Inni czerpią z odmiennych źródeł. Dla nas tym źródłem ludzkiej godności i braterstwa jest Ewangelia Jezusa Chrystusa” (Franciszek 2020, 277).

Tymczasem, jak pisał pół wieku temu kard. Ratzinger, braterstwo – w rozumieniu biblijnym „wskazuje na Boże ojcostwo i na adopcję ludzi w jednym, jedynym Synu, Jezusie, z którym wierni w predestynacji jawią się jako prawnie utożsamieni”.

Braterstwo oznacza określone kwalifikacje egzystencji w wierze i imperatyw instytucjonalnego urzeczywistnienia tego, co chrześcijańskie, ale nie przynosi modelu instytucjonalnego. Innym tematem niezwykle mocno akcentowanym w pracach synodalnych jest kwestia władzy, co jest bezpośrednio związane z tematem urzędu. Pojmowanie urzędu przybrało dzisiaj znaczenie wyłącznie funkcjonalne. Tymczasem w Kościele Nowego Testamentu urząd był w swej istocie służbą. Dziś interpretuje się go jako potwierdzenie koncepcji społeczeństwa wolnego od panowania i przenosi na ślepo w historycznie obcy kontekst. W przestrzeni kościelnej oznacza to działanie, w którym, w miejsce ojca kreuje się funkcjonariusza. „Następstwem takiego postępowania jest to, że miejsce ideału stałej gotowości posługi – który obowiązywał dotąd na podstawie jego chrystologicznego rozważania – zajmuje obraz funkcjonariusza, który dąży do skrupulatnego ograniczania swoich obowiązków, przy czym dostrzeganie własnych praw staje się pierwszorzędne, a dostrzeganie prawa wypierane z pola widzenia” (Ratzinger 2012, 159). Słowa „posługa” i „posługiwać” odwrócono w ich dokładne przeciwieństwo. W dokumencie przygotowawczym do Synodu nie ma pojęcia „urząd”. Dwukrotnie występuje słowo „służba”. Dominuje natomiast słowo „władza”.

Kolejnym ważnym pojęciem we współczesnych dyskusjach o Kościele jest pojęcie charyzmatu. W kręgu problematyki demokratyzacji łączy się z pojęciem demokracji przez idee charyzmatycznej konstytucji „Kościoła wolnego od nacisku władzy o czysto funkcjonalnych zadaniach”. Jak zauważał pół wieku temu kard. Ratzinger, „z perspektywy historycznej charyzmat nie jest zasadą demokratyczną, lecz pneumatyczną, to znaczy wyrazem odgórnego niedo-

stępnego upoważnienia, a nie wspólnego oddolnego zarządzania. Dlatego też pojęcie charyzmatu powinno zniknąć z debaty o demokratyzacji, w której nie powinno się ono w ogóle znaleźć” (Ratzinger 2012, 160).

5. „Lud Boży”

Pojęcie Ludu Bożego w procesie synodalności odgrywa niezwykle ważną rolę. Jest ono z jednej strony osadzone w tradycji Kościoła, z drugiej zaś strony nabiera dzisiaj nowego znaczenia. Wielu komentatorów obecnego Synodu o synodalności zwraca uwagę na niezwykle rozbudowaną przestrzeń dialogu, a może raczej należałoby powiedzieć konsultacji, przy czym konsultorami Synodu stają się nie tylko osoby należące do wspólnoty Kościoła, nie tylko chrześcijanie innych wyznań, ale także osoby z innych kręgów religijnych i niereligijnych. Nie jest przy tym doprecyzowane, jaką wagę mają głosy przedstawicieli Ludu Bożego, a jaką wagę mają głosy innych angażujących się w proces synodalności.

Można odczytać w tak skonstruowanym synodzie pewne napięcie, jakie pojawia się między odczytaniem wydarzeń synodalnych jako pewnej próby marginalizacji Tradycji Kościoła, a z drugiej strony wyakcentowaniem roli wiernych świeckich. To oni bowiem zazwyczaj są utożsamiani z pojęciem „Ludu Bożego”. Napięcie między T(t)tradycją a tak rozumianym Ludem Bożym znalazło odzwierciedlenie w głosie przedstawiciela Episkopatu Polski na centralne prace synodalne, profesora Aleksandra Bańki. Komentując krytyczne wypowiedzi redaktora Pawła Chmielewskiego na temat Synodu, profesor Bańka zamieścił obszerną polemikę. Dowodził w niej, najogólniej ujmując i oczywiście upraszczając w ramach tego uogólnienia, zdecydowanej wyższości papieża nad tradycją szeroko rozumianą.

Profesor Bańka, podkreślając rolę urzędu papieskiego, zwracał zarazem uwagę, że ten urząd nie działa w sposób absolutystyczny. „Czy to znaczy, cały dynamizm tradycji musi nieuchronnie dokonywać się w cieniu jego arbitralnych decyzji? Niekoniecznie. Owszem, ostatecznie zawsze decyduje papież, ale sam proces rozwoju, potwierdzenia, interpretacji oraz reinterpretacji składowych tradycji może dokonywać się w oparciu o doktrynę *sensus fidei* Ludu Bożego” (Bańka 2021).

W cytowanym tekście zabrakło jednak doprecyzowania owego sformułowania „doktryna *sensus fidei* Ludu Bożego”. Na podstawie dotychczasowych praktyk synodalnych, jak chociażby tej związanej z przygotowaniem Synodu o małżeństwie, można snuć obawy, że proces ten bardziej dotyczy socjologizacji normy moralnej niż odczytywania jej sensu w świetle Ducha Świętego działającego poprzez Magisterium Kościoła. Nie wnikając szczegółowo w za-

rysowaną wątpliwość, warto zwrócić uwagę na wspomniane powyżej niebezpieczeństwo utożsamienia pojęcia „Ludu Bożego” z wiernymi świeckimi.

Kardynał Ratzinger przypominał przed 50 laty, że w konstytucji Soboru Watykańskiego II o Kościele rozdział o Ludzie Bożym poprzedzono rozdziałami o hierarchii i osobach świeckich, wskazując, że pojęcie „Lud Boży” wyraża fundamentalną równość wszystkich ochrzczonych. Współcześnie natomiast krytykuje się pojęcie biskupiego urzędu, mającego absolutność, której granice wyznacza papież, a nie Lud Boży. Krytyka ta wskazuje, że samo pojęcie „Lud Boży” nie oznacza już całości Kościoła, lecz wyłącznie osoby świeckie. Stąd postulat kardynała – „należałoby zatem jak najszybciej wykluczyć z debaty błędnie rozumiane pojęcie «Lud Boży», gdyż takie zastosowanie pojęcia przedstawia powrót za płaszczyznę nowotestamentalną i nie uwzględnia duchowej transpozycji, którą Kościół oznacza w stosunku do podstawowych słów i podstawowych rzeczywistości Starego Testamentu” (Ratzinger 2012, 162).

6. Kwestia „struktury synodalnej”

Karl Rahner w cytowanym wykładzie wystąpił z żądaniem zwołania ogólnoniemieckiego Synodu biskupów, kapłanów i osób świeckich z zachowaniem na przykład parytetu 1/3, który byłby najwyższym organem rządzącym poszczególnych Kościołów narodowych i któremu podlegaliby także biskupi. W argumentacji, która od tamtego czasu pojawia się i która przybrała w ostatnich miesiącach postać specyficznej Drogi synodalnej w Niemczech, próbuje się wykazać, jakoby zachowanie tych parytetów oznaczało powrót do tradycji pierwotnego Kościoła, który w dużej mierze miałby być wspólnotą duchownych i świeckich, a nie zinstytucjonalizowaną i zhierarchizowaną strukturą. „Twierdzenie, że Sobory Kościoła starożytnego składały się z osób świeckich i biskupów oraz że dopiero Sobór Trydencki, czy nawet Sobór Watykański I, dokonał przejścia do soboru wyłącznie biskupiego, jest z historycznego punktu widzenia po prostu fałszywe. Powyższe twierdzenie okazuje się niesłuszne także dla koncepcji Dz 15, według której zostało nakreślone zgromadzenie w Jerozolimie, a która była decydująca w kwestii stosunku judeochrześcijan do chrześcijan pogańskich. Św. Łukasz przedstawia to spotkanie raczej według modelu antycznej eklesii (zgromadzenie ludu). Specyfika zgromadzeń starożytnych polegała zasadniczo na (brzmi to dosyć nowocześnie) otwartości na publiczność, która oczywiście zakładała rozróżnienie grona podejmującego uchwały i obecnej publiczności. Jednak publiczność w żadnym wypadku nie jest tu skazana na bierność: poprzez jej (pozytywne i negatywne) «aklamacje» często miała znaczący wpływ na przebieg wydarzeń, sama nie uczestnicząc bezpośrednio w samym głosowaniu” (Ratzinger 2012, 163).

Dzieje Apostolskie w rozdziale 15 jako osoby podejmujące decyzje wskazują wyłącznie „apostołów i prezbiterów” (15, 6.22). Także sobory starożytnego Kościoła od początku do końca trzymały się tej formy. Koncepcja synodu mieszanego jest w istocie koncepcją chimeryczną. Synod taki „opierałby się rzeczowo na wręcz niedopuszczalnym podziale władzy święceń i władzy pasterzowania i wyparły pierwszą z nich do sfery magii, natomiast drugą do sfery świeckości. Sakrament byłby rozumiany bardziej rytualnie, a nie jako misja kierowania Kościołem poprzez słowo i liturgię. Natomiast kierowanie byłoby postrzegane wyłącznie jako interes polityczno-administracyjny, ponieważ sam Kościół byłby uważany ewidentnie za instrument polityczny” (Ratzinger 2012, 164).

Lansowana idea synodalna wydaje się anachroniczna w stosunku do społecznych i politycznych form rozwoju życia publicznego. Współcześnie bowiem dominuje w nich tendencja do coraz większego ograniczania obszaru czystej państwowości na rzecz inicjatyw społecznych. Tymczasem propozycje synodalne w istocie zdają się proponować coś dokładnie przeciwnego – całkowitą integrację wszystkich inicjatyw w jeden, obejmujący wszystko synodalny „rząd”. Warto zauważyć na przykład, że spośród 10 tematów i propozycji dyskusyjnych zabrakło tematu zderzenia cywilizacyjnego, które stanowi dzisiaj jeden z największych problemów naszej współczesności. Zabrakło tematu podkreślenia roli Magisterium Kościoła w autentycznym przewodnictwie Ludu Bożego pielgrzymującego do Boga. Nie podjęto w żadnym z punktów tematów takich jak grzech – pokuta i odkupienie. Natomiast usiłuje się narzucić w 3 spośród 10 punktów tematy „dialogu”, które w niektórych kręgach są faktycznie marginalnymi problemami, a w niektórych przestrzeniach życia publicznego ten dialog jest po prostu faktycznie niemożliwy. Wydaje się na przykład, że w naszych polskich realiach o wiele bardziej istotnym tematem refleksji niż pochylenie się nad 10 tematami przypominającymi formy menedżerstwa firmą społeczno-charytatywną byłaby próba odnowienia czy to programu Wielkiej Nowenny Tysiąclecia bł. prymasa Wyszyńskiego, czy niezrealizowanego pomimo upływu 30 lat programu Dekalogu św. Jana Pawła II stanowiącego – zdaniem wielu – Konstytucję IV RP, ale także wskazującego w sposób bardzo konkretny na realną misję i posłannictwo Kościoła w Polsce współczesnej.

Zakończenie

Synod o synodalności zwołany przez papieża Franciszka jest bez wątpienia znaczącym wydarzeniem w życiu Kościoła. Można spoglądać na niego zarówno poprzez pryzmat Soboru Watykańskiego II, jak i w kontekście zmian poso-

borowych, które miały zarazem swoją dynamikę i dramaturgię. Jedną z cech charakterystycznych tych zmian były niewątpliwie postulaty demokratyzacji w Kościele, które podejmowały w sposób błędny postulaty soborowe związane z decentralizacją Kościoła, która jednak – z perspektywy Soboru – nie niszczyła jego hierarchiczności.

Postulaty skrajnej demokratyzacji życia w Kościele, związane z procesem między innymi socjologizacji norm moralnych, spotkały się już w czasach posoborowych ze zdecydowaną krytyką kardynała Józefa Ratzingera. Uwagi podjęte w czasie tamtych dyskusji w latach 70. XX wieku zasługują dzisiaj na szczególne zauważenie. Pozostają bowiem wyjątkowo aktualne i trafne. Umożliwiają krytyczne spojrzenie na niektóre współczesne tendencje rozumienia braterstwa, koncepcji „ludu Bożego”, krytycznego stosunku do urzędów i hierarchiczności.

Choć synod jeszcze trwa i nie można jednoznacznie wyrokować o ostatecznej konkluzji jego prac, wydaje się, że prace aktualnego Synodu o synodalności umożliwiają podważenie niektórych elementów struktury Kościoła i jego funkcjonowania. W tej sytuacji rzeczą niezbywalnie ważną jest powrót do autentycznego ducha Soboru Watykańskiego II, wczytanie się w jego dokumenty wraz z relekturą dwóch wielkich interpretatorów Soboru – św. Jana Pawła II i papieża Benedykta XVI. W realiach Kościoła w Polsce warto byłoby także ponownie odkryć walor nauczania bł. prymasa Wyszyńskiego, także przecież ojca Soboru Watykańskiego II, i jego duszpasterski sposób implementacji treści soborowych w życie Kościoła na naszej ziemi.

Zarazem trzeba podkreślić, że krytyczne uwagi dotyczące niektórych procedur i wniosków płynących z obecnych etapów Synodu o synodalności nie mogą wyrażać sceptycyzmu wobec samej koncepcji Kościoła powszechnego. Nie powinny także być utożsamiane ze sceptycyzmem wobec Soboru Watykańskiego II, a tym bardziej krytyką jego osiągnięć.

BIBLIOGRAFIA

- A Patristic Greek Lexicon*, red. Geoffrey Hugo Lampe. 1968. Oxford: Clarendon Press.
- Bańka, Aleksander. 2021. *O błędnym rozumieniu tradycji. Odpowiadam Pawłowi Chmielewskiemu z PCh24*. Dostęp: 20.06.2022. <https://ms-my.facebook.com/pages/category/Religious-organization/Demaskujemy-fa%C5%82szywy-Tradycjonalizm-103494511550993/>.
- Franciszek. 2015a. «Synodalność» konstytutywnym wymiarem Kościoła. *Przemówienie Papieża Franciszka podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów*. Dostęp: 20.06.2022. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/synodalnosc_17102015.html.
- Franciszek. 2015b. Discorso in occasione della Commemorazione del 50.mo Anniversario dell'Istituzione del Sinododei Vescovi. *Acta Apostolicae Sedis*, 107 (11), 1138-1144.
- Franciszek. 2020. *Encyklika „Fratelli tutti”*.

- Jan Paweł II. 2003. *Adhortacja „Ecclesia in Europa”*.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna. 2018. *Synodalność w życiu i misji Kościoła*.
- Rahner, Karl. 1970. *Freiheit und Manipulation in Gesellschaft und Kirche*. München: Kösel-Verlag.
- Ratzinger, Joseph. 2012. Demokratyzacja Kościoła. W: *J. Ratzinger: Opera omnia. Głosiciele Słowa i słudzy waszej radości*. 149-174. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Synod.org.pl. 2021a. *Proces ułatwiania konsultacji synodalnych – broszura*. Dostęp: 20.06.2022. <https://synod.org.pl/materialy-dotyczace-synodu/broszury-dokumentacje-prezentacje-pomocne-przy-organizowaniu-spotkan-synodalnych-w-parafiach-wspolnotach-zakonnych-i-innych-wspolnotach/proces-ulatwiania-konsultacji-synodalnych-broszura-po-polsku-tlumaczenie-automatyczne-po-angielsku-pdf/>.
- Synod.org.pl. 2021b. *Vademecum Synodu o synodalności*. Dostęp: 20.06.2022. <https://synod.org.pl/materialy-dotyczace-synodu/broszury-dokumenty-prezentacje-dotyczace-synodu-ogolnie-po-polsku/vademecum-synodu-o-synodalnosci-wyciag-diecezja-zamojsko-lubaczowska-pdf/>.
- Synod.org.pl.2021c. *Dokument Przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja”*. Dostęp: 20.06.2022. https://synod.org.pl/wp-content/uploads/2021/12/dokument_przygotowawczy.pdf.

PAWEŁ BORTKIEWICZ TCHR – ks. prof. dr hab., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.